

Redakcja: tel. 133.23, 102.23. Admistracja: tel. 132.45, ul. Świrki (daw. Redakcja) w Warszawie. Redaktor: J. ...

Redakcja: tel. 133.23, 102.23. Admistracja: tel. 132.45, ul. Świrki (daw. Redakcja) w Warszawie. Redaktor: J. ...

Przegląd

CENY OGŁOSZENI: Przekrętem tj. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 lam. str. 5 lam. w tekście 40 gr. ...

Rok XIII Nr. 99 Łódź sobota 10 kwietnia 1937 r.

Mordercze walki dookoła Madrytu 2.800 zabitych i rannych straciły wojska rządowe w jednej bitwie.

SALAMANKA, 10.4. — Główna kwatery powstańcza ogłosiła komunikat, dotyczący walk na froncie madryckim. Wojska rządowe zaangażowały w tej akcji — jak wynika z komunikatu — poważne siły, rozpoczynając uderzenie na całym froncie. W ciągu nocy nastąpiło po sobie 6 ataków. Od godz. 6-ej do godz. 19-ej walki były niesłychanie zjadłe z powodu znacznych sił nieprzyjaciela, zaangażowanych w akcji, i obfitego materiału wojennego, jakim rozporządzał. W początkach akcji główne wysiłki wojsk rządowych były skierowane na de Las Perdices i Casa del Campo.

Odznaka dziennikarska



Na odcinku RaCarabanchel odparto atak na drodze do Estramadury. KOMUNIKAT „RZĄDOWY”. MADRYT, 10.4. — Komitet obrony stolicy donosi: Wobec postępów wojsk rządowych w Carabanchel i zajęcia gmachu szpitala wojskowego, powstańcy przygotowują się do ewakuowania wioski Carabanchel Alto.

Na podstawie reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wprowadza Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 15-ym bm. odznakę związkową dla swych członków, czyli zawodowych, zrzeszonych dziennikarzy. Odznaka dziennikarska — której obłitek w skali 2:1 reprodukuje — będzie krążkiem o średnicy 2.5 cm, wykonanym z metalu oksydowanego. Na tle emalii biało-czerwonej widnieje symbol boliczne gęsie pióro, oraz zarys strony gazetowej. W otoku napis: „Związek Dziennikarzy RP.”. Projektodawcą odznaki jest młody artysta-grafik Bohdan Bocianowski.

Zakaz wyświetlania filmów o treści polityjno-kryminalnej.

PARYŻ, 10.4. — „Matin” donosi, że władze francuskie postanowiły zakazać wyświetlania w kinach filmów z życia gangsterów i w ogóle filmów o treści polityjno-kryminalnej. Filmy te mają być poddawane

bardzo surowej cenzurze, ponieważ, jak twierdzą władze, przyczyniają się one w znacznym stopniu do wzrostu przestępczości.

„Dajcie mi 4 lata czasu...” WIELKA WYSTAWA W BERLINIE.

BERLIN, 10.4. — W dniu 29 kwietnia w Berlinie będzie otwarta wielka wystawa pod hasłem: „Dajcie mi 4 lata czasu”. Wystawa ta ma odtworzyć zdobycze techniczne Niemiec po przewrocie hitlerowskim na wszystkich polach oraz być dowodem spełnienia obietnic, danych przez narodowy socjalizm w chwili objęcia władzy. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Jedną z olbrzymich hal wystawowych

zawierać będzie przeróżne wykresy, dokumenty oryginalne, afisze propagandowe i t. p. W drugiej — odtworzone będzie tempo twórcze Trzeciej Rzeszy w sposób plastyczny. Staną tam niezliczone maszyny i modele. Wielki nacisk kładzie się na zilustrowanie zdobyczy militarnych. Jedną z atrakcyj będzie olbrzymia postać żołnierza niemieckiego w pełnym rynsztunku.

Artystka-malarka na grobie zmarłego narzeczonego wbiła sobie sztylet w serce.

TRAGEDIA MIŁOSNA W STOLICY. WARSZAWA, 10.4. — Sztylet w serce wbiła sobie wczoraj na grobie narzeczonego na cmentarzu wojskowym na Powązkach 27-letnia artystka-malarka Apolonia Kozłowska.

Smierć nastąpiła momentalnie. Przeszłość młodej kobiety okrywa mrok tajemnicy. Swym najbliższym znajomym w Warszawie opowiadała o sobie niezwykle mało.

Kozłowska pochodziła z prowincji, gdzie miała rodziców i rodzeństwo. Od paru lat jednak z rodziną nie utrzymywała żadnych stosunków. Zdradzając wybitne zdolności do ma-

larstwa po ukończeniu szkoły pragnęła kształcić się w tym kierunku. Rodzice byli przeciwni. Na tym tle wynikały częste spory.

Wspólne klasy dla chłopców i dziewcząt będą częściowo zniesione.

POZNAŃ, 10.4. — Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego wydał zgodnie z zarządzeniem Min. W. R. i O. P. polecenie by z nowym rokiem szkolnym w tych szkołach, w których mieszczą się dwa kierownictwa, szkół, urządzić jedną szkołę żeńską i jedną męską. Inne szkoły będą nadal kooedukacyjne z tym, że można w nich wprowadzić osobne oddziały żeńskie i męskie,

o ile jest odpowiednia ilość dzieci w danej klasie. Będzie to przejściowa forma rozkoedukowania t. j. zniesienia wspólnych klas dla chłopców i dziewcząt.

W zarządzeniu powyższym Ministerstwo Oświecenia Publicznego widocznie jest pierwsze poważne ustępstwo na rzecz katolickiej opinii całego kraju.

Znachor skazany na karę śmierci za morderstwo i napad rabunkowy.

OSTRÓW Wlkp., 10.4. — Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie toczył się senacyjny proces przeciw znanemu znachorowi Tkaczowi, którego wraz z towarzyszami oskarżono o dokonanie napadu na drogomistrza Grzelę, zabójstwo bezrobotnego Jana Nowackiego oraz szereg innych napadów i kradzieży. Po całodziennym rozprawie ogłoszono wyrok.

Trybunał skazał głównego oskarżonego Jana Tkacza za morderstwo, dokonane na osobie Stanisława Nowackiego i za napad rabunkowy na drogomistrza Grzelę oraz za liczne kradzieże — na karę śmierci i utratę praw honorowych na zawsze.

Drugi oskarżony, Sylwester Ludziński, skazany został na 15 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych przez lat dziesięć.

Pojedynek wyborczy pomiędzy premierem Van Zeelandem a wodzem rexistów belgijskich Degrellem.



Propaganda przedwyborcza w Belgii będąca obecnie w stanie najwyższego napięcia, przybiera formy u nas nieznane i niepraktykowane. Na zdjęciu reproduktujemy oryginalny przedwyborczy pochód propagandowy Rexistów i b. wojskowych z alegorycznymi kukielkami Degrelle'a i szefa b. żołnierzy frontowych Daclarqua.

Zuchwała kradzież cennej biżuterii. Olbrzymi łup włamywaczy.

BYDGOSZCZ, 10.4. — Do składu jubilerskiego p. Antoniego Kłosowskiego w domu przy ulicy Poznańskiej dokonano włamania. Szczegóły tego włamania przedstawiają się następująco: Włamanie miało miejsce pomiędzy godziną 4 a 5 rano, gdyż stróż nocny który zjawia się co godzinę stwierdził, że o godz. 4 wszystkie było w porządku, a dopiero o godzinie 5, zaglądnąwszy przez okienko do magazynu, zauważył nielad i rozbity zamek. Stróż natychmiast zaalarmował jubilerę Kozłowskiego, zamieszkałego w tym samym domu na parterze. Jak się okazało złodzieje włamali się z sieni do pracowni, a następnie dostali się do magazynu. Wobec tego iż nie udało im się rozbić zamka przy wielkich kratach żelaznych, znajdujących się przed drzwiami prowadzącymi do pracowni, złodzieje wygięli z dołu kraty, tak, że prawdopodobnie jeden z włamywaczy człowiek bardzo szczupły, wsunął się przez otwór i rozbijając następnie zamek i kłódkę przy drzwiach, dostał się do pra-

cowni. Znajdującej się tam szafy żelaznej w ogóle nie ruszył, lecz udał się do magazynu. Wobec tego, że żelazne żaluzje były spuszczone, złodziej pracując w rękawiczkach zabrał się do ograbienia okna wystawowego, z którego zabrał najcenniejszą biżuterię. Poza tym przeszukał półki i skradł cenne zegarki, kolczyki itp. Właściciel składu jubilerskiego jak się później okazało poniósł znacznie wyższą szkodę, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Jak obliczono dokładnie, skradzioną biżuteria itp. przedstawiała wartość przeszło 12.000 złotych. Jubiler niestety nie był ubezpieczony. Łupem szajki włamywaczy padło około 60 złotych naszyjników, 50 bransoletek, 60 złotych pierścieni damskich i męskich z prawdziwymi kamieniami, kilka pierścionków brylantowych, około 60 zegarków paterowanych na rękę marki „Cyma” 7 złotych obrączek ślubnych, srebrne guziki do mankiet, złote kolczyki, srebrne ołówki i dużo innych przedmiotów.

KSIĘŻNA JULIANNA W PARYŻU.



Księżna Julianna i książę Bernard podczas zwiedzania Paryża, gdzie księżna Julianna zakupiła suknię ze złotej lamy na uroczystości koronacyjne w Londynie.

Dolar 5.25 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25 i pół, funty angielskie 25.72 franki szwajcarskie 119.35 (za 100), franki francuskie 23.56, za liry włoskie płacano 23.50.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Największa rewelacja sportowa Łodzi. Tylko jedyny występ

W niedzielę 11-go kwietnia b. r. o godz. 12.30 po poł. odbędą się w CYRKU STANIEWSKICH Aleje Kościuszki 5... Władysław Cyganiewicz Zbyszko Chłuba zapasnictwa polskiego

Katastrofalna ulewa w okolicach Sieradza.

SIERADZ, 10. 4. — W dniu 8. bm. w godzinach popołudniowych między Sieradzem a Zduńską Wolą nad Męką...

20 procentowa podwyżka płac w 17 fabrykach.

ŁÓDŹ, 10. 4. — Wczoraj w Inspekcji Pracy pod przewodnictwem inż. Kakowskiego odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla drukarni...

ZYCIE ZGIERZA RADA MIEJSKA W OBRONIE SZKÓŁ Z posiedzenia budżetowego.

Onegdaj w sali obrad rady miejskiej w ratuszu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Janowskiego 12 posiedzenie rady miejskiej przy obecności 28 członków rady.

Następnie przystąpiono do uchwalania budżetu na r. 1937-38 w dziale dochodów i budżetów przedsiębiorstw miejskich.

W tymże dniu odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, w której omówiono projekt budżetu na rok 1937-38.

W tymże dniu odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, w której omówiono projekt budżetu na rok 1937-38.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania budżetów przedsiębiorstw miejskich.

Wobec tej poprawki budżet lasów zamknięty jest w dochodach i rozrachunkach sumy złotych 33.000.

Wczoraj po południu 13-letnia Zapac Zofia nrzechodząc przez jedyną została potrącona przez samochód.

SZCZĘŚLIWI ZDOBYWCY NAGRÓD za uważne czytanie (IV serii)

Nagrody za uważne czytanie (IV-ej serii) przypadły w udziale następującym Czytelnikom: PIERWSZĄ NAGRODĘ w kwocie 25 złotych otrzymała p. Jadwiga Fiałkowska...

Zagadkowy zgon młodej kobiety KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, 10 kwietnia. — W domu nr 27 przy ulicy Podczerniej jedna z lokatorek, 30-letnia Marianna Burdelak, upadła na schodach i straciła przytomność.

Zapomniany ksiądz - sybirak. OPUSZCZONY GRÓB BOHATERKI.

ŁÓDŹ, 10. 4. — W ostatnim numerze „Słowa Katolickiego” czytamy o bohaterskiej działalności łodzianina księdza Jakubowicza w czasie powstania w r. 1863.

Ksiądz Jakubowicz schwytany został przez Moskali w chwili gdy odprawiał za pomysłowość powstania nabożeństwo w kościele, który dziś nosi imię św. Józefa.

Obok postaci ks. Jakubowicza Łódź ma weteranów i s. p. pani Piotrowiczowej, która walczyła w szeregach powstańców, została zabita przez Moskali.

Dr FELDMAN akuszer - ginekolog Kilińskiego 113 (róg Nawrot) tel. 155-77

Prywatna GINEKOLOGICZNA (choroby kobiece i ciąży) Zgierska 24 Dr. Praport Dr. Feldman

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, naturalne grube loki w znanym zakładzie fryzjerskim „Bogusław”, Abramowskiego 15, tel. 261-31.

TRWAŁA ondulacja, skręcone i grube loki, pigięne fale. Chojny, ul. Pryncypalna 53. J. Bitner. Ceny niskie.

POTRZEBNA paniątka do dziecka 3-letniego chłopca. Konieczne świadectwa. 11 Listopada 15, 1 p. m. 3.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Wielkie poruszenie na giełdach zachodnich wywołał dalszy spadek franka i wzrost kursu dolara.

(—) Samolot japoński „Boski Wiatr” wyładował w Londynie przebywszy dystans Tokio-Londyn w rekordowym czasie 94 godzin 18 minut.

(—) Wskutek wstrzymania eksportu zboża, cena żyta na giełdach polskich spadła o 1 do półtora złota na 100 kg.

(—) Dyrektor Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen otrzymał prawo przedstawiania ministrowi Przem. i Handlu wniosków, zmierzających do obniżenia cen surowców, półfabrykatów i narzędzi niezbędnych dla poszczególnych działów produkcji.

(—) Zarząd Miejski w Wilnie przekazał na konto czekowe PKO. Nr. 6 na skutek uchwały Rady Miejskiej kwotę 50.000 zł. na cele dobroczynne Armii.

(—) Wczoraj hawit w Łodzi min. Komunikacji Ulrich zwiędzając biurą w celu lądowego roboty przy budowie wiaduktu kolejowego na ul. Tramwajowej i tereny na Polem Widzewskim, gdzie w przyszłości ma stanąć centralny dworzec towarowy.

(—) W Łodzi powstał komitet zawielenia i ukwiecenia miasta, który zwrócił się do zarządu miejskiego o interwencję, o obmandrenie miejsca wokół pomnika specjalną dekoracją kwiatową.

(—) Proklamowany na wczoraj przez PPS i Bund strajk protestacyjny przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej objął około 25.000 robotników na ogólną liczbę około 90.000 pracujących.

(—) Wzłoki niebezpiecznego przewieziono do portu. O wypadku powiadomiono władze policyjne, które przeprowadzają śledztwo.

Młody robotnik nadział się na sztachety

Łódź, 10 kwietnia. — Dziś o g. 7.30 rano zdarzył się na starym cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej 43 wypadek, mroźny krwawość.

Od dłuższego już czasu w społeczeństwie miasta zauważać można dąży do niezdrowy objaw. W lokalach publicznych, w domach prywatnych i osobistych rozmowach każdy stara się podnieść swoje zasługi wobec kraju.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 11 kwietnia w sali kina „Luna” o g. 12 w południu dr. Cezary Smolewski wygłosi ciekawy odczyt pt. „Polska, Niemcy a Pomorze”.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU „PRACA”. W środę przyszłego tygodnia 17. bm. w lokalu własnym przy ul. Traugutta 6 odbędzie się walne zebrańcze doroczne zebrańcze Związku Zawodowego Robotników i Pracownic Przemysłu Włókienniczego „Praca” w Pabianicach.

KOLONIE LETNIE W LISKOWIE. Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach w roku bieżącym w okresie letnim wyśle dzieci ubezpieczonych do Liskowa, znanego z działalności na tym terenie ks. Błazińskiego.

RADIOPAJECZARZ. Wolard Rachmil, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 27 korzystał z zainstalowanego w jego mieszkaniu odbiornika, nie placąc na to odpowiedniego zezwolenia i nie placąc abonamentu.

REPERTUARIUM KIN MIEJSKICH. Nowości: ul. Kościuszki — „Człowiek, który rozbil bank w Monte Carlo”.

Ostatni Sydney port angli należy z W oczu który ma ny, stary C wy, zbija s przez planti na ściągają ków.

Statek kajacy. Por zmywany. Płyniem canaru. Sz ma, sięgają na horyzon

Mijamy sepki, nazw dzy tak zw wyspą San

Po dwa wysp Korali powoli dob ki.

Trafiamy młodszy sym mać pierwsz rzenie niez

Tubylcy wzniesieniu Smukle tów i splata

Dokoła orzechów k Goście to

Śluźbne palmowego, niu z migda

Chwile r wieszca pr mentach wy

Przy jej gromadami ubiór stanow Perłowej.

Na wyo

Za nimi wojowników zdobioną m waną szyldk

B. G O Ś M

POWIEŚĆ

Rekord

Francuz Jac nowit nowy pływaniu kla trów, prze w 1 min

NA WYSPACH SALOMONA.

Kraj bez walki o byt.

Obyczaje mieszkańców Melanezji.

Tulagi, w kwietniu.
Ostatnim przystankiem na drodze z Sydney do Wysp Salomona jest niewielki port angielski Tulagi. Tutaj pożegnani się należą z cywilizowaną częścią Australii.
W oczekiwaniu na przybycie parowca, który ma dopłynąć do wyspy świętej Anny, stary Chińczyk, jedyny stolarz miejscowy, zbija skrzynie, zamawiane i wysyłane przez plantatorów, którzy co sześć tygodni ściągają tu z najbliższych zakątków.
Statek przedstawia się niezbyt zachęcająco. Pomost, nigdy, chyba nie bywa zmywany.
Płynięcie wzdłuż wybrzeży Guadalcanaru. Szczyty łańcucha górskiego Lama, sięgające 2500 metrów, maleją, giną na horyzoncie.
Mijamy wyspę Ugi, a potem trzy wyspy, nazwane „Trzy Siostry”, leżące między tak zwanym „Wybrzeżem Trupów” i wyspą San Christovai.
Po dwóch dobach dopływamy do wysp Koralowych Owa Raha. Parowiec powoli dobija do jedynej dostępnej zatoki.

Końce ich uszu, przebite drewnianymi strzałkami, tak są wyciągnięte, że dotykają szyi.
Powoli, miarowo orszak podchodzi do wzniesienia, na którym zasiadł przyszyły posiadacz łodzi.
Na znak wodza łódź umieszczają obok chłopca. Wojownicy astawiają się po dwóch stronach, wciąż trzymając siekiery w pogotowiu. Starszy brat podchodzi do 10-letniego bohatera uroczystości i z namaszczeniem daruje mu łódź.
Muzyka, donośna już teraz rozbrzmiewa. Krzyki wojowników przeszywają powietrze. Chłopcy znów biorą łódź na ramiona i niosą ją na brzeg.
Wśród ogólnej radości pasowany na dorosłego syna wodza wsiada do łodzi i z coraz to wzrastającą szybkością wioseł wypływa na pełne morze.
Towarzysze czekają na jego powrót, by entuzjastycznie go powitać.
Kobiety nie biorą udziału w uroczystości.

Nazajutrz obudziliśmy się przy potokach deszczu, który bez przerwy lał przez trzy doby. Niepodobna było na krok wyjść z pod dachu. Potem nagle ulewa ustała, i od razu zajaśniało promienne, oświecające słońce.
Mężczyźni wszyscy bez wyjątku są znakomitymi wioślarzami. Składają sobie wzajemne wizyty z wyspy na wyspę. Odległość paruset kilometrów nie gra żadnej roli i w niczym nie przeszkadza utrzymaniu stosunków towarzyskich.
Kobiety podróży ani nawet wycieczek nie odbywają.
W osadzie Moli co dziesięć lat święci się z całą uroczystością, tak zwane „święto chłopców”.
Obyczaj ten datuje się od niepamiętnych czasów i tak, jak wiele innych tradycyjnych obrzędów australijskich, prawdopodobnie niedługo pójdzie w zapomnienie.
Po środku wsi tawią olbrzymie trybuny, przybrane niezliczoną liczbą płatków i artystycznych ludzkich posągów.
Na długo przedtem dzicy wojownicy, przybywający ze wszystkich stron, przynoszą uwiązane do drągów za nogi całe setki świń i dzików, aby nie zbrakło strawy.
Zebrani spożywają potrawy, obnoszone na olbrzymim, mierzącym sześć metrów długości półmisku, wyciętym z jednego pnia. Na zewnętrznej stronie jest on wysadzony masą perłową i muszlami.
Motywy tych ozdób, powtarzają się w różnych odstępach. Jest to rodzaj liter alfabetu, ale żaden tubylec nie powierzyłby obcemu przybyszowi ich znaczenia, krajowcy bowiem surowo strzegą swoich wierzeń i na tym punkcie są nieprzejednani. Śmiałość, który okazałby się zbyt zuchwały, nie uszedłby cało.

ORSZAK ŚLUBNY.



Grupa dzieci w orszaku ślubnym angielskich arystokratów. Chłopcy w komeczkach, dziewczęta w strojach z okresu Biedermeier z czepekami na głowie.

Trafiamy na rzadką uroczystość. Najmłodszy syn wodza ma za parę dni otrzymać pierwszą swoją łódź. Jest to wydarzenie niezwykle doniosłości.
Tubylecy zajęci są budową pawilonu na wzniesieniu dla wodza plemienia.
Smukłe dziewczęta znoszą kosze kwiatów i splatają olbrzymie wieniec i girlandy.
Dokoła piętra się stopy ananasów i orzechów kokosowych.
Goście tłumnie zebrani gwarzą wesole.

Slużebne dolewają im co chwila wina palmowego, którym popijają rodzaj budyniu z migdałów i kokosów.
Chwilę rozpoczęcia uroczystości obwieszcza przyciszoną muzyką na instrumentach wykonanych z muszli.
Przy jej dźwiękach wbiega rytmicznie gromada młodych chłopców. Jedyny ich ubiór stanowią kwiaty i łańcuchy z masy perłowej.
Na wyciągniętych ramionach niosą łódź.
Za nimi kroczą szeregi uzbrojonych wojowników. Każdy wywija siekiery, ozdobioną muszulkami i pięknie inkrustowaną sztyldkretem.

Wszyscy ujrzeni ostatnim przeblyskiem przytomności straszliwe widmo śmierci na dnie przepaści. Jakimś niewytłumaczonym instynktem wiedziona młoda matka w ostatniej chwili odrzuciła dziecko na drogę.
I cóż się stało? Siedem osób, które spały z wózkami w przepaść zdołało się uratować, czepiając się krzaków i odniosło tylko lekkie rany i zadrapania. Tylko dziecko zginęło na miejscu, trafiając głową na kamień.

Slużebne dolewają im co chwila wina palmowego, którym popijają rodzaj budyniu z migdałów i kokosów.
Chwilę rozpoczęcia uroczystości obwieszcza przyciszoną muzyką na instrumentach wykonanych z muszli.
Przy jej dźwiękach wbiega rytmicznie gromada młodych chłopców. Jedyny ich ubiór stanowią kwiaty i łańcuchy z masy perłowej.
Na wyciągniętych ramionach niosą łódź.
Za nimi kroczą szeregi uzbrojonych wojowników. Każdy wywija siekiery, ozdobioną muszulkami i pięknie inkrustowaną sztyldkretem.

WÓZEK WYPELNIONY PASAŻERAMI spadł do przepaści.

Ci, których los szczęśliwy zawiódł aż na Jasny Brzeg pamiętają dobrze małą wioskę Gourdon między Cannes i Niceą. Wioska ta tuli się jak jaskółcze gniazdo do stromej skały wysokiej na 800 metrów. Prowadzi do tej małej niedostępnej wioski tylko jedna droga, wijąca się zyganiem między dwiema przepaściami.
Pewnego razu jechał tą górką serpentyną do Gourdon wózek zaprzęzony w jednego konia. Wózku siedziało sześciu mężczyzn i jedna kobieta z niemowlęciem na ręku. W pewnej chwili koń się spłoszył i rzucił się wraz z wózkiem w przepaść. Wszyscy ujrzeni ostatnim przeblyskiem przytomności straszliwe widmo śmierci na dnie przepaści. Jakimś niewytłumaczonym instynktem wiedziona młoda matka w ostatniej chwili odrzuciła dziecko na drogę.
I cóż się stało? Siedem osób, które spały z wózkami w przepaść zdołało się uratować, czepiając się krzaków i odniosło tylko lekkie rany i zadrapania. Tylko dziecko zginęło na miejscu, trafiając głową na kamień.

Eros ze złamanym łukiem.

KŁOPOTY WŁADZ LONDYŃSKICH.

Wśród przygotowań, jakie projektuje zarząd miasta Londynu w związku z uroczystościami koronacyjnymi, znajduje się oryginalny i niezrozumiały dla niewtajemniczonych plan otoczenia wysokim parkanem fontanny na Piccadilly Circus. Powodem jest tu posązek Erosa, znajdujący się u szczytu fontanny, powyżej posągu Shaftesbury'ego, którego łożo stanowi fontanna.
Okazuje się, że w czasie wszystkich świąt i wydarzeń, gdy na placu Piccadilly, leżącym w samym sercu Londynu, zbierają się nieprzebrane tłumy, zbierają się nieprzebrane tłumy, nagie posązek Erosa jest przedmiotem ataków ze strony „niedzielnicy” nastrojonej publiczności. Rozmaici śmiałkowie przekraczają balustradę fontanny i wspinają się na pomnik, chcąc dosięgnąć statui Erosa i wyrządzić przy tym poważne szkody. Kilka lat temu pewien młody człowiek w dniu wielkiego meczu Anglia — Szkocja musiał zapłacić 100 funtów kary, za złamanie łuku Erosowi.
Komisarz policji, który wystąpił w londyńskim County Council z wnioskiem o parowanie fontanny, przypomniał radnym, iż na Sylwestra ub. r. kordon złożony z 50 policjantów z trudnością tylko powstrzymał napór tłumów, które cisnęły się wokół

fontanny, pragnąc przedostać się przez jej balustradę, przy czym wiele osób doznało poważnych obrażeń.
Pragnąc uniknąć podobnych wypadków na przyszłość, uchwalono, iż w czasie wszystkich większych świąt i uroczystości tradycyjnych, fontanna na Piccadilly Circus otoczona będzie parkanem w wysokości 4 metrów.

Ryby, paszety, jarzyny, bigos, gulasz, kapusta, zupy, sosy.
Są lepsze w smaku przy użyciu kostek bulionowych Knorr

B. BEHM

GOŃCY ŚMIERCI

13

POWIEŚĆ KRYMINALNA

Rekordzista Europy.



Francuz Jacques Cartonnet, ustanowił nowy rekord Europy w pływaniu klasycznym na 100 metrów, przebywając ten dystans w 1 minucie 10.6 sekund.

Z sali dolatywały stłumione dźwięki orkiestry, gardłowy tenorek wywodził starannie:
"Nie warto żyć, gdy nie ma się nikogo.
Cóż ci da życie samotne bez treści..."
Sucholecki narzucił płaszcz i wyszedł na ulicę. Powolnym krokiem dążył ku domowi. Był też samotny.
W głowie się tłoczyły niespokojne myśli. Gdzie leży prawda? Kto jest mordercą sędziego Ilinowicza? Niesym patyczny adwokat Wiertek, czy mimo wszelkich pozorów... jednak Didi Hall.
Sucholecki był bardzo znużony, ale wiedział, że tej nocy na pewno nie zaśnie. Porzucił pierwszy plan udania się do domu, wsiadł do taksówki, oparł się wygodnie i przymknął oczy. Przed jego wyobraźnią zaczął się prześladować długi korowód postaci, widział twarze triumfujące, ściągające ból, kpiące i uśmiechnięte pogodnie, twarze, z których przemiatywały cierpienie, nienawiść, żądza, okrucieństwo lub nędra. Wszystko się działo według odwiecznego porządku: nieokiełznane namiętności, chęć użycia, szalony zemsty, lekkomyślność pobudzały do czynów, po których ludzie rzadko wracali na uczciwą drogę...
Sucholecki otworzył oczy i popatrzał zmęczonym wzrokiem przez okno taksówki. Tak, tam właśnie płynęły barwne, nęcące życie, w którym było dużo piękna i tyleż obrzydliwego brudu, dużo radości i pogody, ale też nie mniej bólu i trosk; życie podobne do morza, w którym każda kropla błyszczała inaczej, a którego powierzchnia nie miała granic.
Zatrzymał taksówkę przed celem podróży, zapłacił szoferowi i poszedł na piechotę. Ilekroć znalazł się na tej cichej ulicy, czuł się zawsze spokojniejszy — wszystkie trapiące go sprawy stawały się nagle codziennymi wydarzeniami, nie wymagającymi nerwowego pośpiechu.
Tym razem było trochę inaczej — zamordowanie sędziego wstrząsnęło nim mocno z różnych względów: po za użyciem bardzo niezwykłego środka samo przestępstwo było otoczone nieprzeniknącą tajemnicą, paraliżującą wstępne dochodzenia, w rozwiązaniu zagadki było zainteresowane najczulsze miejsce — ambicja; poza tym Sucholecki znał osobiście Ilinowicza, odwiedzał go dość często i cenił wysoko jego przyjaźń, wreszcie Didi Hall, której charakter przedstawiał mu się dość niejasno, warła na nim silne wrażenie.
Ta część Żoliborza już spała i tylko gdzieś tam jeszcze paliło się światło w oknie. Księżyc w pełni srebrzył wierzchołki drzew, w ciepłym powietrzu unosił się upa-

jający zapach kwiatów. W domu schowanym w głębi ogródka ktoś grał cicho nokturn Chopina. Jakaś zakochana para przeszła na drugą stronę. Sucholecki popatrzał za nimi z lekką zazdrością.
Westchnął pełną pierś. Jaka różnica między tą cichą okolicą a zgiełkliwym, dusznym miastem!...
Sposztrzegł małą ławkę ogrodową i usiadł, patrząc w niebo, usiane niezliczoną ilością gwiazd. Otrząsnął się wkrótce i poszedł do Korajewskiego. Znał dobrze przyzwyczajenia przyjaciela, więc wiedział, że nie śpi na pewno o tej godzinie.
W gabinecie okna były otwarte, ale cała willa tonęła w ciemności.
Sucholecki zatrzymał się niezdeterminowanie przy furtce, gdy wtem usłyszał głos.
— Dobry wieczór, Klem! Wejdz, mój kochany, przecież nie śpisz nigd... o tej porze... Furtka jest otwarta.
W ogródku wilczur powitał Sucholeckiego z oznakami żywej radości.
Korajewski siedział po ciemności przy otwartym oknie, ale przy wejściu przyjął zapalili światło.
— Kawy czy herbaty? — zapytał, wyciągając dłoń.
— Widzę, że jesteś bardzo zamyślony.
— Kawy — odpowiedział Sucholecki. — Dziś miałem dużo wrażeń, przeważnie bardzo przykrych.
— Łatwiej się uchronić przed kulami niż przed cierpieniem ludzkim — zauważył spokojnie Korajewski.
Sucholecki zaczął mówić, gdy gospodarz przyrządził mocną kawę czarną. Zaczął od tego, że opisał swój pobyt w „Barze Obywatelskim”, następnie scharakteryzował kolegów szkolnych Ilinowicza.

razili przypuszczenie, że sędzia został zamordowany.
4. Czerkało. Postać bezbarwna. Niewątpliwie bardzo przepracowany. Ma niespokojne, wiecznie biegające oczy.
5. Janczykowski. Wspólnik Wiertka nieobecny.
Ogólne spostrzeżenia: śmierć Ilinowicza nie wywarła szczególnego wrażenia na jego dawnych kolegach szkolnych. Prawdopodobnie sędzia nie cieszył się zbyt wielką sympatią. Sprawę z chrabąszczeniem wytłumaczono jako żart.
Wizyta u Didi Hall.
Jeśli tancerka mówiła prawdę, wyniki przedstawiają się następująco:
1. Ilinowicz musiał utrzymywać stosunki przynajmniej z jedną, jeśli nie z kilkoma kobietami, oprócz Didi Hall, która tylko dwa razy była w jego mieszkaniu. To się pokrywa w zupełności z twierdzeniem panny Krużelskiej i Mateusza że tego rodzaju odwiedziny były dość częste.
Któraś z tych pań w wieczór morderstwa ukryła się za krzakiem i tam zgubiła chustkę do nosa.
3. Jest ważna sprzeczność między zeznaniami Mateusza a Didi Hall: pierwszy mówi z całą stanowczością, że ktoś dzwonił o wpół do jedenastej, druga oświadcza zdecydowanie, że tego nie było.
— Zdaje mi się, że trzeba koniecznie przeszukać jeszcze raz gabinet Ilinowicza, a przede wszystkim jego biurko — zauważył Korajewski po dłuższym milczeniu. — Może znajdziesz dowody, obciążające Wiertkę oraz innych kolegów Ilinowicza... może się dowiesz przy tej sposobności, kim jest kobieta, która zgubiła chustkę. Uwważam następnie, że byłoby dobrze zaznajomić się z treścią testamentu. To może rzucić pewne światło na pobudki zbrodni.
— Masz zupełną słuszność, Stachu. Do tej pory nie udało się wykryć żadnych poszlak. Wszystkie nasze przy puszczenia rozwiły się nagle, pozostały tylko ślady kobiety, która się schowała za krzak i trochę dziwne zachowanie się grona kolegów szkolnych, zwłaszcza Wiertka.
Zapanowało milczenie. Sucholecki zapalił papierosa i patrząc nieruchomo w jeden punkt, głąkał wilczurą, który położył mu głowę na kolanie.
(d. c. n.)

Francuz Jacques Cartonnet, ustanowił nowy rekord Europy w pływaniu klasycznym na 100 metrów, przebywając ten dystans w 1 minucie 10.6 sekund.

„POLISH MOTION PICTURES...” Polska placówka filmowa w Ameryce. Gorączkowe poszukiwania ciekawych scenariuszy

Ryszard Bolesławski, popularny i ceniony reżyser polski w Ameryce od dłuższego czasu zabiegał usilnie o rozpowszechnienie znaczenia Polski na drugiej półkuli. Dzięki niemu rozpoczęta akcja propagandowa wśród tamtejszej Polonii dała takie wyniki, że wytwórnie hollywoodzkie rozpoczęły nakręcanie filmów, opartych na tematach polskich.

Dowiązujemy się, że pod kierownictwem B. Olechnowicza i B. Rostworowskiego powstała polska placówka filmowa pod nazwą: Polish Motion Pictures Hollywood Press Agency. Pierwsza tego rodzaju instytucja polska działająca za granicą dla dobra imienia polskiego podzieliła swój plan działania na 4 zasadnicze działy: 1) Wydział Propagandy, 2) Wydział Prasowy, 3) Wydział Informacyjny - Filmowy oraz 4) Wydział Scenariuszy. Dzięki temu, że założyciele zarejestrowali swą firmę i stali się regularnym członkiem „Screen Writers Guild of the Authors” „League of America” mają pełne prawo do produkcji własnych filmów oraz obrony interesów i godności honoru polskiego w życiu Polaków jak i filmowanie dzieł bogatej literatury polskiej. Przy poparciu tamtejszej Polonii jest więcej jak pewne, że Ameryka pójdzie śladami Niemiec i zacznie nakręcać filmy o Polsce i Polakach, a tym samym znajdując zatrudnienie dla artystów, daremnie czekających tam na engagement.

Do działu informacyjno-filmowego i działu scenariuszy mogą się odtąd zwracać Polacy z wszystkimi zakątków świata do informacji dotyczącej pracy w Hollywood względnie ulokowania dobrego scenariusza gdyż korespondencja bezpośrednia żadnego skutku nie odniesie.

Nowa placówka propagująca imię Polski za oceanem zasługuje w zupełności na

uznanie i poparcie Polaków rozproszonych na całej kuli ziemskiej.

Aby umożliwić wszystkim porozumienie się we wszystkich sprawach dotyczących filmu podajemy adres: „Polish Motion Pictures Hollywood Press Agency — 6061 Hollywood Blvd. Hollywood, California”. Kierownikiem Wydziału Filmowego jest Bol. Olechnowicz, zaś kierownikiem propagandy Bogusław Rostworowski. Jak się obecnie dowiadujemy wszystkie wytwórnie amerykańskie gorączkowo poszukują oryginalnych scenariuszy o nie-filmowanych dotychczas tematach.

Jedną z młodych, ale dość intensywnie pracujących wytwórni hollywoodzkiej, R. K. O. Radio ogłosiła, że poszukuje 120 scenariuszy.

Z kilka tysięcy nadesłanych prac wybrano dotychczas 60, spośród których zaakceptowano dużo scenariuszy autorów zupełnie nieznanymi.

Większa ilość scenariuszy oparta jest na sztukach scenicznych lub popularnych książkach. Pierwszeństwo mają jednak rzeczy zupełnie nowe, mogące wzbudzić tym większe zainteresowanie. Popularną sztukę sceniczną, cieszącą się obecnie na Broadwayu wielkim powodzeniem, p. t. „Wejście za kulisy” przerobiono na film, w którym ukażą się po raz pierwszy razem Katryzna Hepburn i Ginger Rogers oraz nowy nabytek, aktor charakterystyczny Burgess Meredith.

Brak dobrych i oryginalnych scenariuszy daje się zauważyć na całym świecie, gdyż coraz większa ilość filmów tuzinkowych zalewa w zastraszający sposób rynek europejski. Ale nigdy jeszcze wytwórnie filmowe nie przyznawały się do takiego braku tematów, jak obecnie przeżywa Ameryka. Może to i dobry znak, bo przecież dzięki temu wiele zdolnych autorów będzie mogło sprzedać swoje prace i zdołać być popularnym. Gdyby tak nasi producenci ogłosili konkurs na scenariusz, to

na pewno niejednen nadesłany temat byłby bardziej oryginalny od prac naszych warszawskich autorów, piszących scenariusze chaotyczne i niesmaczne. Słabe komedijki obecnie nikogo nie przekonują i publiczność polska już nie idzie na lep „produkcji krajowej”. A brak zaufania do polskich producentów jest chyba największym minusem i ostatecznością, w jaką wpadł polski widz po obejrzeniu kilku komedijek warszawskiej produkcji.

Ostatnia zima nauczyła nas dużo OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA.

Weszliśmy w okres dorocznego sezonu inwestycyjnego.

W promieniach wiosennego słońca stanęły na drogach czy nad brzegami nieuregulowanych dotąd rzek zbrojni w łopaty robotnicy.

Z zainteresowaniem czytamy w prasie pierwsze komunikaty o podjętych robotach. Powracają stare skargi o Polsce „A” i Polsce „B”. Wilno martwi się, by nie dostać mniej od Krakowa, Kraków nie chce ustąpić Kielcom — każde miasto podnosi swe potrzeby inwestycyjne i jako szczególne ważnym argumentem żongluje liczbą bezrobotnych, którym należy dać zatrudnienie.

Rozgorzała polemika na temat zwyczajki cen. Śledzimy ją zaniepokojeni o losy planu inwestycyjnego. Będzie czy nie będzie? Przed zniwami, czy po zniwach?

A w głębi tych „twórczych” nastrojów o wygląd naszych miast, stan dróg czy rzek kryje się jedna, wspólna nam wszystkim, radosna nadzieja: praca dla bezrobotnych.

Dziś los bezrobotnych jest nam szczególnie drogi. Droższy niż kiedykolwiek. Przez pięć ubiegłych miesięcy znajdowali się pod naszą opieką. Dzieliłiśmy się z nimi owocami naszej pracy, żywiłi ich i ubierali.

Dotychczas człowiek posiadający stałą pracę mało w gruncie rzeczy stykał się z rzeczywistym bezrobociem. Na drodze między biurem, domem i kinem, lub kawiarnią widywaliśmy co prawda różne przejawy nędzy. Drobną jałmużną uspakała jednak zwykle nasze sumienia. Uzbrawiliśmy się w jakąś dziwną umiejętność patrzenia — nie widząc.

Ostatnia zima nauczyła nas dużo. W wielu obywatelach obudziła śpiące czucie, tak telementarne poczucie obowiązku



„PIXIN” daje obfitą i trwałą pianę oraz ułatwia golenie
wszędzie do nabycia

Kielich św. Jadwigi Dawna wytwórczość szklana.

Dzięki badaniom historyków sztuki, prowadzonym głównie w zaciszu pracowni muzealnych wiedeńskich, o dawnej wytwórczości polskiej w zakresie rękodzielnictwa artystycznego pomyślała w ostatnich czasach wydatnie naprzód.

Niezwykle ciekawy fragment badań tego rodzaju przedstawiony został na zebraniu naukowym Tow. Miłośników Historii i Zabytków m. Krakowa. Dotyczył on prowadzonych od kilku lat gruntownych studiów nad przeszłością ważnej gałęzi polskiego rękodzielnictwa artystycznego, mianowicie dawnej wytwórczości szklanej.

Prelegent dr. K. Buczkowski, naszkicował dzieje szkła, wytwarzanego już w bardzo odległej starożytności, po czym przedstawił wyniki badań dokonanych wspólnie z kolekcjonerem dr. W. Skórcewskim. Jeśli chodzi o średniowiecze — to nieocenionymi wprost dokumentami sztuki szklarskiej z tych czasów są witraże zachowane w znamięcej liczbie. Zachowały się tylko okultury dawnych oszkieł, w nowszych bowiem czasach zniszczono ich mnóstwo, bądź pod pretekstem rozjaśnienia wnętrza, bądź z braku chęciłożenia środków na ich odnawianie i konserwację. Tak np. w XVIII w. postradała swe wspaniałe witraże katedra wawelska. Tym cenniejsze są zatem trzy ogromne witraże kościoła Mariackiego, powstałe w XIV w. i wyobrażające na taflach swych niezliczoną ilość scen z „Biblii Ubogich”, niezbadany jeszcze witraż z XV w. w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu i wreszcie najcenniejsze spośród tego rodzaju zabytków słynne XIV-wieczne witraże kościoła oo. dominikanów, umieszczone aż do początku wojny światowej w oknach gotyckich krużganek klasztornych i wówczas usunięte dla ochrony przed oczekiwanym bombardowaniem miasta.

Poza dochowywanymi witrażami najcenniejszym zabytkiem sztuki szklanej z doby średniowiecza na ziemiach naszych jest kielich św. Jadwigi (śląskiej), będący cenną ozdobą zbiorów skarbcza katedralnego na Wawelu, jako rzadki zabytek pochodzenia egipskiego z XI — XII w. Kielichów tego typu, związanych zazwyczaj legendami z osobą św. Jadwigi, zachowało się w świecie zaledwie kilka egzemplarzy.

Do ciekawych prac dawnych szklarzy krakowskich zaliczyć jeszcze należy nieznacznie już zachowane wilkomy, czyli ogromne szklenice lub puchary, obiegające kiedyś stoly w gospodach cechowych w czasie uroczystości i biesiad. Pochodzą one głównie z XVII w.

Pod względem organizacyjnym krakowscy szklarze należeli do jednego cechu wraz z malarzami, pozłotnikami i koltrzniarzami czyli twórcami obić ściennych tkanych lub papierowych.

Nieocenionymi wprost dokumentami sztuki szklarskiej z tych czasów są witraże zachowane w znamięcej liczbie. Zachowały się tylko okultury dawnych oszkieł, w nowszych bowiem czasach zniszczono ich mnóstwo, bądź pod pretekstem rozjaśnienia wnętrza, bądź z braku chęciłożenia środków na ich odnawianie i konserwację. Tak np. w XVIII w. postradała swe wspaniałe witraże katedra wawelska. Tym cenniejsze są zatem trzy ogromne witraże kościoła Mariackiego, powstałe w XIV w. i wyobrażające na taflach swych niezliczoną ilość scen z „Biblii Ubogich”, niezbadany jeszcze witraż z XV w. w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu i wreszcie najcenniejsze spośród tego rodzaju zabytków słynne XIV-wieczne witraże kościoła oo. dominikanów, umieszczone aż do początku wojny światowej w oknach gotyckich krużganek klasztornych i wówczas usunięte dla ochrony przed oczekiwanym bombardowaniem miasta.

Poza dochowywanymi witrażami najcenniejszym zabytkiem sztuki szklanej z doby średniowiecza na ziemiach naszych jest kielich św. Jadwigi (śląskiej), będący cenną ozdobą zbiorów skarbcza katedralnego na Wawelu, jako rzadki zabytek pochodzenia egipskiego z XI — XII w. Kielichów tego typu, związanych zazwyczaj legendami z osobą św. Jadwigi, zachowało się w świecie zaledwie kilka egzemplarzy.

Do ciekawych prac dawnych szklarzy krakowskich zaliczyć jeszcze należy nieznacznie już zachowane wilkomy, czyli ogromne szklenice lub puchary, obiegające kiedyś stoly w gospodach cechowych w czasie uroczystości i biesiad. Pochodzą one głównie z XVII w.

Pod względem organizacyjnym krakowscy szklarze należeli do jednego cechu wraz z malarzami, pozłotnikami i koltrzniarzami czyli twórcami obić ściennych tkanych lub papierowych.

Indywidualne przejazdy do **WIEDNIA**
Ulgowa Lux-Torpeda do **KRAKOWA**
LETNIE WYCIECZKI MORSKIE
Zapisy i informacje:
WAGONS LITS/COOK,
Piotrkowska 65, tel. 170-70



Idealny środek do czyszczenia platerów
i luster
wszędzie do nabycia.



Przez noc-delikatne ręce
za pomocą prawdziwego ekstraktu
CYTODERMA
w firmie HUGO GUTTEL
Piotrkowska 145, Napiórkowskiego 63
Ragowska 67, 11-go Listopada 74

LECZNICA
CHOROBY OCZU
ze stalymi łożkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr 90,
tel. 221-72.
cepić się chor. oczu, wymagających przebiegu waleczny operacji etc.) a także przy chodzących 4-1 i od 7-9 i pół.

VOXRADIO do sieci z 3 lampami zł. 135 z 4 lampami zł. 180. Sprzedaż również na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

TANI miesiąc trwałej ondulacji od 4 zł z gwarancją, grube loki. R. Sobirz, Łódź, Napiórkowskiego Nr 47-49 naprzeciw kinu.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych i skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8-11 rano i od 4-8 wiecz.
niedz. i święta od 9-1 w poł.

Dr med.
HALTRECHT
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się z ul. Piotrkowskiej 10
ul. Piotrkowska 161 Telef. 245-21
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 7-9 w

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Lecznica „OMEGA”
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmają lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
lekarzka, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, oświetlenie i t. d.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
GUSTAW KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermja
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9,
front i piętro, tel. 262-98.
od 1-11 rano od 6-9 wiecz. w niedzielę, święta i od 9-12 30 po poł.

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69
(Narutowicza 14) 141-32
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 5-8 w.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

LECZNICA ze stalymi łożkami
DIA CHOROBY NA
uszy, nos, gardło i płuca
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9-2 p. 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przyjm. Lecznicy czynny jest Gabinet Rentgena do wszelkich urazów i zł. i zdjęć. Wzwaniana na miasto.

Dr med.
PAULINA LEWI
chor. kobiece i położnictwo
Gdańska 117, telefon 221-61
przyjmuje od 12-1 i 4-6 wiecz.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczościowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. -4 i od 6-8 w.
w niedziele i święta od 8-1 w południe.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Doktor
J. SOŁOWIEJCZYK
choroby weneryczne i skórne
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2-3, 5-6 i 8-9 wiecz.

Dr med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Rentgena.
Potudniowa 25, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

DR MED.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
Przyjmuje od 3-7.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

Dr **J. NADEL**
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr med. **M. GLAZER**
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
powrócił
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Gabinet Rentgeno -światłolecznicy
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Od 8-10, 1-2.30 i od 6-9 w. w św. 10-1

Dr. BORNSTEINOWA
Choroby kobiece i akuszeria
Śródmiejska 29
telefon 134-90
wznowiła przyjęcia od g. 10-12 i 3-7.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-80.
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
W niedz. i święta 10-12 p.p.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarka
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med. **NITECKI**
choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8-9, 30 r. i od 5,30-9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Potrkowska 90
tel. 129-45
przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2 po poł.

Dr med.
E. WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczościowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9 w. niedziele i święta od godz. 9-1.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
telefon 194-03.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 6-8 wiecz.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
akuszerka choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8-10 rano i 4-7 w.

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet z kamerą.
Czynna od 9 r. do 9 w. Pań. przyjm. kobieta-lekarka
PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.
5 ZŁ TRWAŁA ondulacja z gwarancją, piękne fale, grube loki, wykonuje „Stanisław”, Główna 33, tel. 232-33.
5 ZŁ TRWAŁA ondulacja skrócone i grube loki, wykonuje zakład fryzjerski „Łódź”, Kilińskiego 199, tel. 193-24 „Czesław”.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.



Najwyższe odznaczenie papieskie.

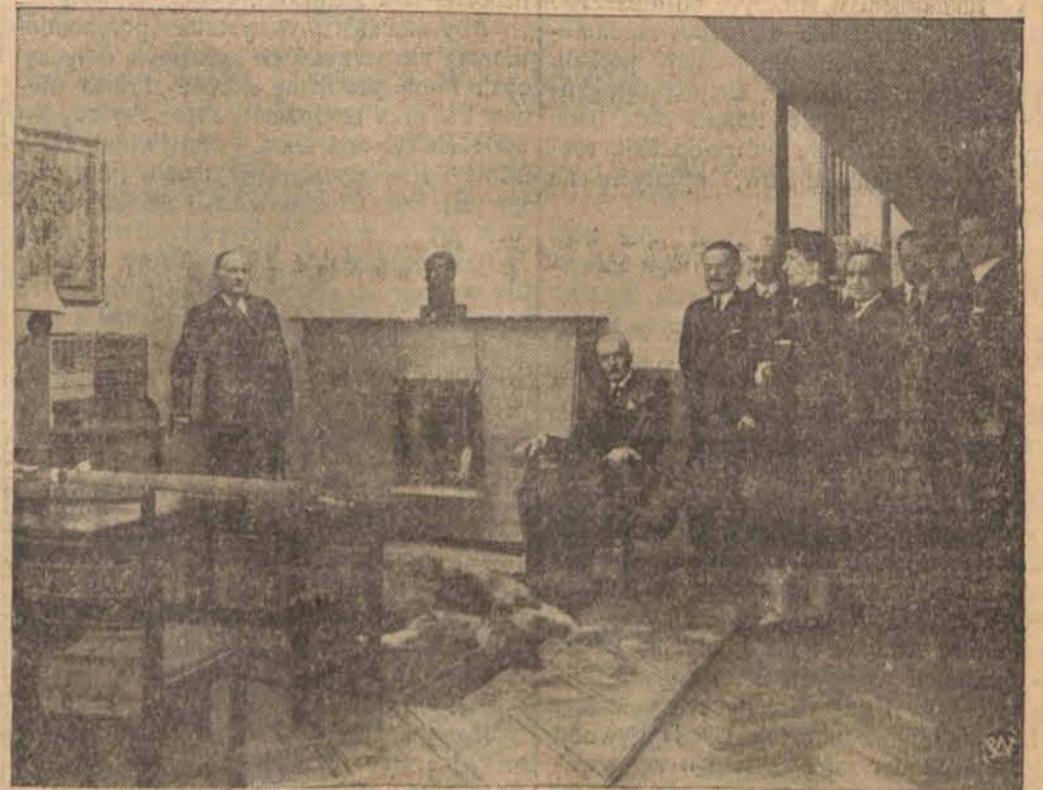
Na zdjęciu reproduujemy moment wręczenia przez nuncjusza papieskiego przy Kwiatynie, królowej Helenie włoskiej orderu „Złotej Róży”, najwyższego odznaczenia papieskiego, nadanego królowej przez Piusa XI-go w 40 lecie małżeństwa królowej z królem Wiktorem Emanuelem.

Van Zeeland — czy Degrelle?



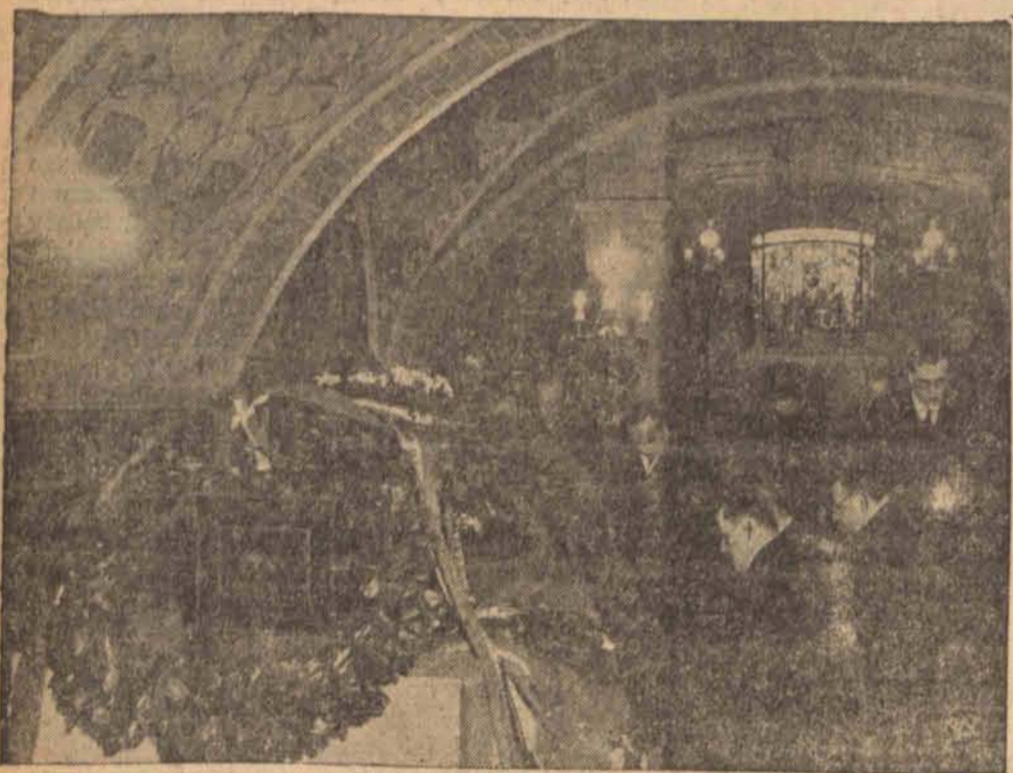
LEON DEGRELLE, przywódca reksistów

Prezydent Rzeczypospolitej na wystawie architektury wewnątrz



Prezydent Rząplitej zwiedził wystawę architektury wewnątrz w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie. Prezydenta Rząplitej powitał prezes IPS, prof. B. Pniewski i prezes Związku Izb Rzemieślniczych poseł A. Snopczyński. W salach wystawowych zostali przedstawieni Prezydentowi RP, projektodawcy i wytwórcy eksponatów, pochodzący ze sfery rzemiosła polskiego. Zdjęcie przedstawia Prezydenta Rząplitej w jednym z artystycznych „wnętrz” na Wystawie.

Prochy Karola Szymanowskiego na Skałce.



Moment uroczystego składania trumny ze zwłokami Karola Szymanowskiego w grobach zasłużonych, w podziemiach kościoła O.O. Paulinów na Skałce w Krakowie. Trumna została złożona w sarkofagu, obok grobów Stanisława Wyspiańskiego, T. Lenartowicza i Adama Asnyka.



VAN ZEELAND, premier Belgii stają 11 kwietnia do walki wyborczej.

Kostiumy plażowe na rok 1937.



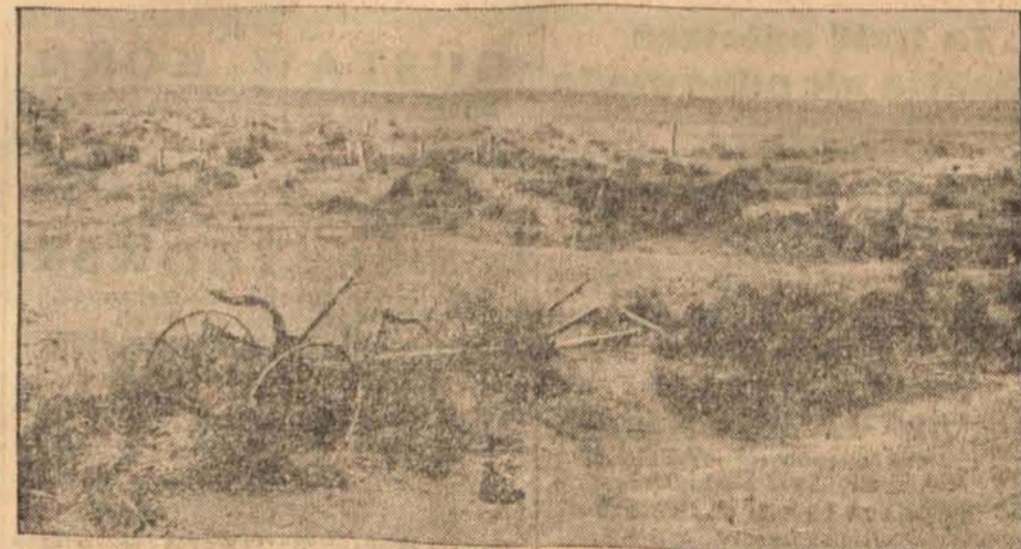
Reproduujemy jeden z oryginalnych niemieckich kostiumów plażowych, które będą modne w roku 1937. Kostiumy te są całkowicie wykonane z materiałów produkcji niemieckiej.

Japońskie zaduszki.



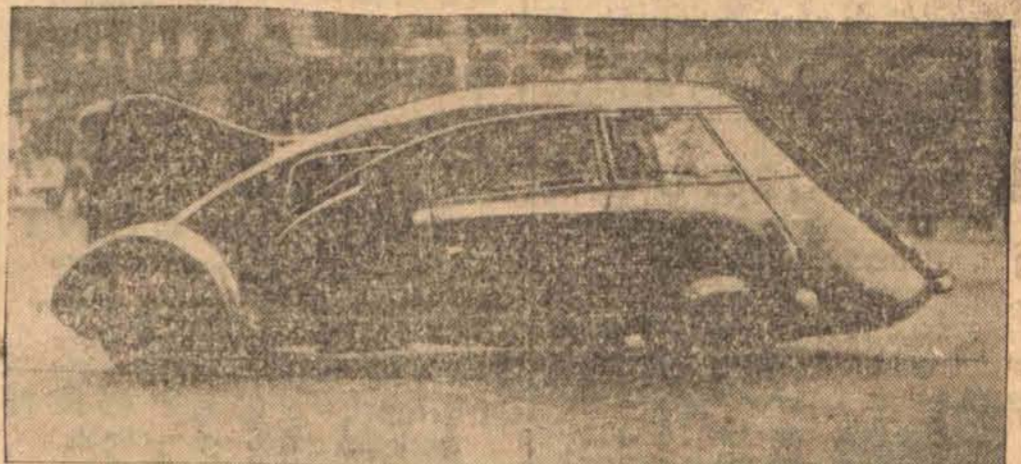
Cześć dla pamięci zmarłych stanowi część istotną japońskiej religii. Na zdjęciu widzimy cmentarz japoński przystrojony w kolorowe napisy sławiące czyny i życie poszczególnych zmarłych.

Pustynia na miejscu łąk pszenicy...



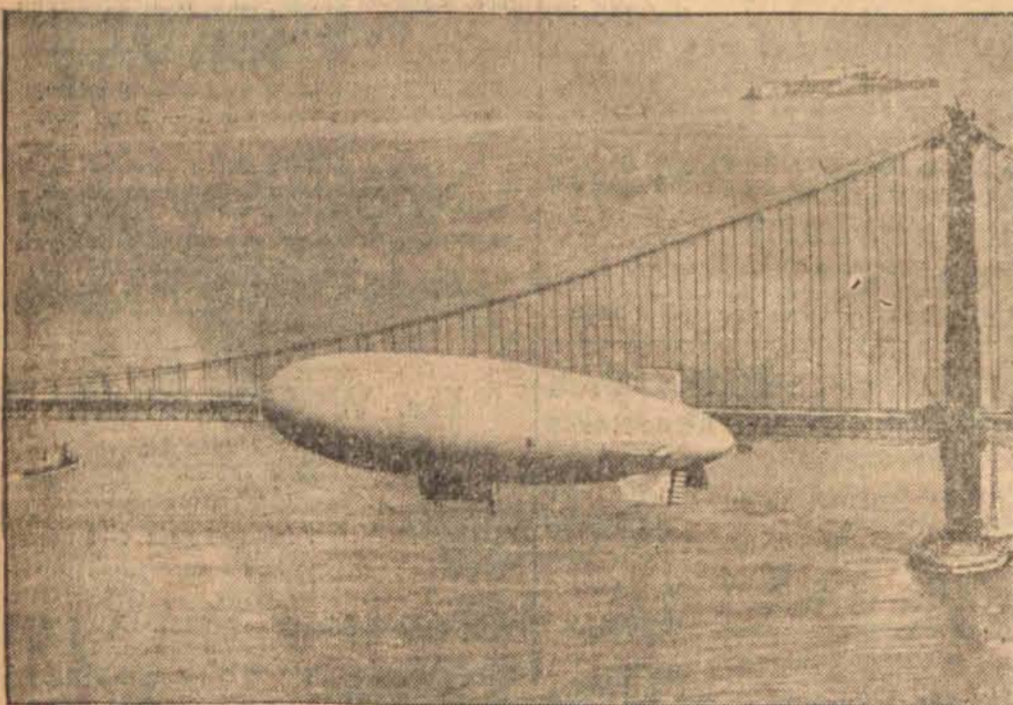
Huraganowe wiatry przemieściły w stanach Texas i Oklahoma olbrzymie ilości piasku, przemieniając urodzajne tereny pszeniczne w jałową pustynię.

NOWY MODEL SAMOCHODU.



Na ulicach Paryża ukazał się nowy model samochodu zakończony „steru”.

Powitanie nowego cudu techniki.



Amerykański sterowiec przelatuje obok nowego mostu Złotej Bramy w San Francisco, który jest najnowszym cudem techniki. Słupy na których zawieszono są liny, dźwigające jezdnię, wznoszą się na wysokość 200 metrów ponad wodę, jezdnie znajdują się w wysokości 60 metrów nad powierzchnią morza.



GRUŻLICA TO JEDEN Z NAJSTRASZNIJSZYCH WROGÓW LUDZKOŚCI



Adw... dla h... PARYŻ, nosi z Bern... godniami w... W aferze... senbaum, k... czenie Hisz... granicy. Zo... chu. Koła ofi... tej sprawie... Dziennik... zostało usta... Hiszpanii 1... Wios... nad Kr... KRAKÓW... nach popo... okolicą prz... na burza w... deszczem i... Podpisa... W zag... BUKARES... przedstawic... skiej i rum... czone podpi... w zagadnie... Z ramienia... wania młod... gen. Man... adiutant kr... nie delegac... in. mjr. W... Orawiec (Z... Napa... Jedne... WARSZ... 12-iej w pol... niuszki na... kowskiego... szkół. B... został nożer... dla. Leż... Londy... WARSZ... Minister B... dnia 17 na... stości koren... powrotnej... praw za... ciąg kilk... Przed... Już tylko... ryżu, na k... nie technil... prezentowa... również sz... Zdjęcie, pr...